

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 8. Telefon nr 52-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8 nr. 22Zaborcze plany Hitlera
odkryte przez najbliższego jego współpracownika

B. prezydent Senatu gdańskiego, dr Hermann Rauschning, który należał do najbliższych współpracowników Hitlera, a następnie z hitleryzmem zerwał, wystąpił w jednym z pism francuskich z odpowiedzią na artykuł jednego z nielicznych germanofilów francuskich, posła Deata, który wysunął wątpliwości co do istnienia zaborczych planów Niemiec wobec Polski.

Rauschning stwierdza, że parokrotnie rozmawiał z Hitlerem na temat Gdańska — przy czym raz w otoczeniu dygnitarzy partii. W rozmowach tych Hitler zupełnie wyraźnie określał swoje zamiary względem Wolnego Miasta. Według planów Hitlera Gdańsk powinien być przekształcony na wielką bazę wojenno-morską Trzeciej Rzeszy. Znaczenie tej bazy byłoby przede wszystkim antypolskie, gdyż na wypadek konfliktu Gdańsk miałby natychmiast odciąć Gdynię od reszty Polski.

Rauschning zapewnia, że tego rodzaju oświadczenia Hitler ponawiał, że nie były one przypadkowe, ani rzucane na wiatr.

Obecnie londyński „Sunday Times” zamieszcza dalszy artykuł Rauschninga, w którym omawia on plany polityczne Hitlera w stosunku do krajów Europy środkowo-zachodniej.

Polityka Hitlera zmierzała wówczas już do podporządkowania Rzeszy całego szeregu państw związanych z Rzeszą aliansami politycznymi i militarnymi. Niewyczerpana liczebnie ludność tych państw miała stanowić dla Rzeszy rezerwat niewykwalifikowanych robotników,

k którzy pracowaliby pod dozorem Niemców.

Te narody „podrzedne” tworzyłyby pewnego rodzaju pańszczyznę służącą interesom niemieckim.

Do państw tych Hitler zaliczał państwa bałtyckie, Polskę, Rumunię,

Jugosławię, Węgry i Czecho-Słowację.

Hitler wysunął poza tym znamienne projekty dotyczący państw nadgranicznych. Z tych państw zamierzał dosłownie usunąć całą ludność, by stworzyć w ten sposób rze-

czywiście puste obszary jako rezerwat dla kolonizacji niemieckich chłopów.

Pierwszym krokiem do przeprowadzenia tych planów — stwierdza Rauschning — miało być zniszczenie Polski jako wielkiego mocarstwa i zredukowanie jej do zależnego od Niemiec państewka o 15 milionach mieszkańców.

—:—

„Tak się nie mówi o Polsce”
Odpowiedź b. posła Liebermana na niefortunny występ posła francuskiego

„Panie Deat, tak się nie mówi o Polsce!”. Pod tym tytułem w jednym z tygodników wychodzących w polski we Francji były więzień brzeski, poseł Lieberman udziela ostrej odprawy posłowi Deatowi za jego sław-

wetny artykuł: „Czy mamy umrzeć za Gdańsk”, przy czym autor wywodzi co następuje:

„To, co pan Deat wie o Polsce, świadczy nie tylko o jego kompletnej ignorancji, lecz ponadto o braku u-

miaru w tym, co jest dopuszczalne lub nie. Otóż wystąpienie posła Deata zasługuje bez jakiegokolwiek przedmiotowego dyskusowania nad poruszonym tematem na surowe potępienie choćby ze względu na sojusz polsko-francuski i jego rolę w obecnym przesileniu międzynarodowym. Panie Deat, nie ma pan żadnego pojęcia o znaczeniu Gdańska dla Polski, nie wie pan wcale o tym, że Gdańsk choćby w dotychczasowej swej roli, zakreślonej w traktacie wersalskim, ma dla Polski olbrzymie znaczenie, bo stanowi dla niej kwestię życia lub śmierci, po prostu jest naczelnym warunkiem utrzymania niepodległego bytu Rzeczypospolitej”.

Artykuł swój poseł Lieberman kończy przypomnieniem słów Bismarcka: „Bijcie Polaków tak, aby im zabrakło tchu do życia”. Wszystko zdaje się wskazywać, że obecny następca Bismarcka na fotelu kancлера Rzeszy usiłuje stosować tę maksymę w całej pełni.

„Jednakże — pisze poseł Lieberman — gdy faszyzm włoski rzucił wyzwanie narodowi francuskiemu, premier Daladier odpowiedział spokojnie: „Ani piędzi ziemi, ani jednego z naszych praw — nikomu!”. Z tą samą stanowczością odpowiedział na roszczenia niemiecki minister Beck i za każdym jego słowem stoimy my wszyscy — robotnicy i chłopcy polscy, cały naród i wołamy głośno na świat cały: „Choćby nas wszyscy mieli opuścić, — twierdzą nam będzie każdy próg!”.

Energiczna odprawa i patriotyczna odpowiedź posła Liebermana w dzienniku francuskim wywołała żywe zadowolenie w kołach wychodźstwa polskiego we Francji.

sprawę bojkotu gospodarczego Włoch, oskarżając wielkie demokracje, że zaczęły już wojnę bezkrwawą z państwami „osi”, a mianowicie wojnę ekonomiczną. Świadczy to, że zarządzenia gospodarcze Anglii, Francji i Ameryki dają się „osi” do-
brze we znaki.

Czego żądają Włochy
dwa tygodnie temu od Francji?

Niemal na dwa tygodnie przed mową Daladiera min. Ciano przedstawił ambasadorowi francuskiemu w Rzymie istotę żądań włoskich. Włoski minister spraw zagranicznych wyraźnie odrzucił wszelkie sugestie, jakoby Włochy posiadały jakiekolwiek roszczenia terytorialne wobec Francji. Żądania włoskie, jak wskazał min. Ciano, są ograniczone do:

- 1) wolnej strefy w porcie Dżibuti,
- 2) udziału w zarządzie kolei Dżibuti — Addis Abeba,
- 3) posiadania dwóch miejsc w zarządzie kanału Sueskiego,

4) przywrócenia konwencji tunezyjskiej z r. 1896, która gwarantowała Włochom w Tunisie szereg handlowych i prywatnych przywilejów oraz prawa do zachowania obywatelstwa włoskiego.

Żądania te przesłał bez komentarzy ambasador francuski swemu rządowi i jak dotychczas odpowiedź francuska jeszcze nie nastąpiła, lecz od chwili, gdy min. Ciano wysunął te żądania. Włochy zgodziły się na podpisanie sojuszu wojskowego z Niemcami, przez co atmosfera przyjaznych rozmów bynajmniej się nie polepszyła.

Mussolini nie powiedział nic nowego

W Turynie przemawiał Mussolini na temat „pokojowej” pracy włosko-niemieckiej. W mowie swej dyktator nie poruszył żadnych nowych spraw, toteż nie mamy zamiaru przemówienia temu więcej poświęcać miejsca. Zresztą wiadomo, czego się można od „osi włosko - niemieckiej” spodziewać.

Ostatnia mowa Mussoliniego nie wywarła też większego wrażenia ani w Londynie ani w Paryżu.

Oświadczenie Mussoliniego, że „węzły, istniejące w polityce europejskiej mogą być niewątpliwie rozwiązane bez użycia miecza”, są oczywiście pewnego rodzaju zaproszeniem do rokowań z „osią”. Paryż jednak nie ma zamiaru skorzystać z zaproszenia. Państwa „osi” znalazły się w pułapce i nie jest rzeczą Paryża i Londynu wyciąganie ich z tej pułapki.

Groźba zawarcia sojuszu wojsko-

wego pomiędzy Włochami i Trzecią Rzeszą przyjęta została w kołach politycznych Francji i Wielkiej Brytanii chłodno. Koła wojskowe zwracają uwagę, że groźba ta jest dosyć zabawną, gdyż w wyniku sojuszu pp. Hitler i Mussolini nie zdobędą ani jednego żołnierza więcej, niż przed sojuszem.

Natomiast cała „oś” została niewątpliwie w wyniku akcji Londynu osaczona. Trzecia Rzesza ma zamkniętą drogę zarówno na wschodzie, jak i na południowym wschodzie. Sojusz angielsko - turecki zamyka Niemcom drogę i na Bliski Wschód. Włochy w wyniku ostatnich sojuszków zostały osaczone na Morzu Śródziemnym i oczywiście Trzecia Rzesza, wobec olbrzymiej przewagi sił morskich Anglii i Francji, nie wiele im pomoże.

Charakterystyczne, że Mussolini po raz pierwszy poruszył publicznie

Senat gdański
się wykręca

Senat Wolnego Miasta ogłosił oświadczenie, w którym tłumaczy się z wydania zakazu obchodu dla uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. Senat twierdzi, że obchód został zakazany z troski o bezpieczeństwo publiczne, które mogło być zagrożone, oraz oświadcza, że nie zakazywał zgromadzenia w zamkniętej sali. Senat wyraża dalekie ubolewanie z powodu podjęcia tej decyzji, która jednak jego zdaniem była konieczna „w interesie publicznym”.

Poza tym Senat twierdzi, że został za późno zawiadomiony o zamiarze urządzenia obchodu pod gołym niebem. Należy zaznaczyć, że zawiadomienie wysłane zostało do Senatu na 10 dni przed terminem.

O wielką inicjatywę konstruktywną

Jest rzeczą naturalną, iż Berlin, napotkawszy, ze strony Polski, stanowczą postawę przeciw jakimkolwiek zakusom, wyraźną i jasną w swym odporze, usiłuje rozbić wytworzony blok pokojowy. A choć defetystów wciąż jeszcze nie brak na zachodzie, jak wskazują na to niepojęte w obecnej chwili artykuły pp. Deat'a Flandin'a, oraz zdezwuowane na szczęście machinacje znanej grupki, rekrutującej się wśród czytelników londyńskiego Times'a, olbrzymia większość ludzi na globie ziemskim, zgodnie z ostatnim oświadczeniem premiera Daladiera, które jest odpowiedzią na te wystąpienia, przeciwstawia zdecydowanie zorganizowaną siłę brutalnej mocy pruskiej. To też aktywność dyplomatów niemieckich jest tym bardziej gorączkowa, im mniejsze są szanse zaskoczenia, które gwarantowały dotąd powodzenie każdej akcji zaborczej Hitlera.

Obserwujemy to przede wszystkim w państwach osi, których poglądy na położenie międzynarodowe nie są, jak się zdaje, jednolite. Swego czasu, czyli w 1925 roku, kiedy to zaufany Mussoliniego, generał Grazioli, był miłym gościem naszej armii, wódz Włochów faszystowskich widział jasno niebezpieczeństwa, jakie grożą na dłuższą metę Polsce ze strony Niemiec. Doceniał w pełni rolę kluczową Rzeczypospolitej w Europie. Rozumiał i uznawał zadania oraz misję Polski na Bałtyku. Życzył nam nie tylko pięknego rozwoju Gdyni, jako czysto polskiego portu, który powstał na naszym wybrzeżu, ale i mocnego utrzymania w swym ręku Gdańska, jako stojącego na straży przy ujściu Wisły.

Dzisiaj więc uwierzyć nam trudno, ażeby chciał on współdziałać z próbami ujarznienia, czy nadwątlenia niepodległego państwa polskiego. Przecież Polska silna i całkowicie niezależna odpowiada najżywościjszym interesom Włoch. A tą Polskę gwarancją niezastąpioną jest bezwarunkowe utrzymanie naszego i tak b. skromnego stanu posiadania nad Morzem Bałtyckim, jakie nam przy-

wrócono w 1919 roku w Wersalu. Tym zaś lepiej dla nas, że Gdańsk stał się dzisiaj sprawą całego świata cywilizowanego. Dobrze natomiast, iż, jak to wykazuje artykuł Giornale d'Italia z d. 11 bm., Włosi zaczynają pojmować, iż „bardzo silna i zrozumiała niechęć społeczeństwa polskiego do współpracy z Sowietami może zejść na plan drugi wobec mniej lub więcej uzasadnionych agresji ze strony Niemiec“.

Na tym tle interesuje nas szczególnie żywo układ mediolański, będący nowym wydaniem znanych koncepcji. Nie zmienia on ani na jotę ogólnego położenia pod względem wojskowym. Współpraca dotychczasowa państw osi pozostaje w mocy. Na straży tej współpracy stoją komisarze Trzeciej Rzeszy, rozmieszczeni w różnych działach włoskiej obrony narodowej.

Łączenie wszakże z tym układem paktów o nieagresji, narzucanych ostatnio przez Niemcy Litwie, Łotwie oraz Estonii nie wydaje się właściwe. Wiemy, co paktów te oznaczają w zrozumieniu kierowników Trzeciej Rzeszy. Chodzi o okrażenie Polski od północy. Państwa bałtyckie są w położeniu niezmiernie trudnym. Przyjmą więc może formalnie propozycję berlińską. A to jest pewne, że w momencie próby nie dałyby się

one użyć wbrew własnym interesom przeciw Polsce. W każdym razie świadczą o tym wizyty generałów Laidonera i Rasztikisa w Warszawie oraz ich niezwykle serdeczny charakter. Nawrót do najlepszych tradycji z przeszłości jest tutaj koniecznością chwili historycznej. A współdziałanie tych państw z Polską nie będzie się zwracało przeciw Rosji, która w tych sprawach wykazuje daleko więcej umiarkowania oraz zrozumienia, aniżeli Niemcy.

Położenie państw skandynawskich, tj. Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii jest o wiele korzystniejsze. Strategicznie przypomina ono położenie Hiszpanii. Po zblokowaniu się tych krajów, ich pozycja stała się jeszcze mocniejsza. Toteż odmowa ich na ostatnią propozycję niemiecką, podyktowaną chęcią zachowania neutralności ma znaczenie decydujące. Tutaj porażka dyplomatyczna Niemiec jest zupełna. Również rachuby na odseparowanie Stanów Zjedn. A. P., jakie znajdujemy w niektórych dziennikach hitlerowskich, po ostatniej mowie kanclerza, okazały się bezpodstawne i pienne.

A jak wyglądają, w związku z ostatnimi wystąpieniami Daladiera i Chamberlaina, twierdzenia prasy niemieckiej o grożącym jakoby Polsce odosobnieniu w razie konfliktu o

Gdańsk? Podobno i Francja i Wielka Brytania miały być zdecydowane nie ponosić żadnych ofiar dla sprawy, która nie „warta ani jednej kości angielskiego czy francuskiego żołnierza“. Czyż nie przekonała Hitlera mocna deklaracja Daladiera, stwierdzająca niezbicie, że we Francji dokonano się ostatnio przewrót głęboki, że stosunek do nas znajduje wyraz w słowach szefa rządu francuskiego o „szlachetnym i dzielnym narodzie polskim“, któremu można i należy zaufać, wiążąc się z nim jak najściślejszym traktatem sojuszniczym. A czyż Chamberlain nie ostrzegł w porę Niemców, że awantura o Gdańsk zamieni się w pożogę powszechną, która objęłaby i Anglię. Niechże zapamiętają to sobie Niemcy dobrze.

Mocarstwa totalitarne posiadały do niedawna jeszcze pewną przewagę i niejaką siłę atrakcyjną. Pierwsza polegała na dzierżonej przez nie inicjatywie. Druga na względnej prostocie ich posunięć. Zarówno Niemcy, jak i Włosi dążyli do stworzenia nowej Europy i do nowego podziału świata. Temu dążeniu przeciwstawić wyraźnie trzeba taką organizację stosunków międzynarodowych, któraby, konsolidując je w sposób realny, umożliwiła jednocześnie rozsądne i stopniowe uspokojenie. Front pokojowy posiada nie tylko przewagę materialną, gdy o potencjale wojennym mowa, ale i równie druzgocącą przewagę w dziedzinie moralnej.

Dobrze więc się stało, że prezydent Lebrun w swoim orędziu stwierdził, że „obowiązkiem krajów wolnych, usposobionych pokojowo i szanujących niezależność narodów oraz traktaty — jest utworzenie związku, celem obrony tych zasad prawa międzynarodowego, dla których ustanowienia walczyło i cierpiało tylu ludzi“.

W razie przeciwnym musiałoby dojść nieuchronnie do wojny ciężkiej dla wszystkich, ale brzemiennej w katastrofalne przede wszystkim dla Niemiec następstwa.

Władysław Sikorski.

Sądy nadal uniewinniają ludowców za bojkot wyborów

W jesieni ubiegłego roku, przed wyborami do Sejmu, aresztowano na terenie powiatu stopnickiego dwóch działaczy Stronnictwa Ludowego: Józefa Maślankę i Piotra Pawlinę, pod zarzutem, że w okresie grożącym wojną osłabiali ducha obronnego społeczeństwa, oraz nawoływali do bojkotowania wyborów sejmowych. Aresztowani przybywali w więzieniu śledczym w Kielcach około trzech miesięcy. Na rozprawie przed Sądem Grodzkim zostali ukarani na dwa miesiące aresztu.

W dniu 6 maja odbyła się przed

Sądem Okręgowym w Kielcach rozprawa apelacyjna, na której obydwoj zostali uniewinnieni. Bronił bezinteresownie p. mec. Reczek z Kielc.

Sąd Grodzki w Skale k. Ojcowa skazał swego czasu Stanisława Pęgla z Bębła, pow. Olkusz, za nawoływanie do bojkotu wyborów sejmowych na 6 tygodni aresztu. W tych dniach, odbyła się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozprawa apelacyjna, na której p. Pęgiel został również uniewinniony. Oskarżonego Pęgla bronił bezinteresownie p. mec. Moner z Sosnowca.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

80)

I nagle zaświtała mu ambitna myśl. Po co niszczyć Związek, skoro można go opanować i stanąć na jego czele?

Uśmiechnął się sam do siebie, zrozumiałszy od razu całą niedorzeczność tego zuchwałego pomysłu. Z pomocą Hildy, braci i jeszcze kilku sprytniejszych chłopaków, którzy zapewne opowiedzieliby się po jego stronie, zdołałby może pozbawić Johnkego kierowniczego stanowiska w organizacji, ale nie potrafiłby przecież zdobyć sobie tego autorytetu, jaki posiadał Johnke. Już nie chodziło o młodzież, ale o starszych, o ojca. Jakże oni pragnęli go się pozbyć, a jednak nie mogli się zdecydować na krok ostateczny. Była w tym jakaś tajemnica i Wilhelm czuł, że nie zdoła jej zgłębić.

— Starsi nienawidzą go — rozważał półgłosem nie zwracając już uwagi na Hildę. — Ale dzieci go lubią. Dzieci leca za nim, kiedy tylko

pokaże się na ulicy. Może dlatego niektóre kobiety też patrzą nań okiem łaskawym. A jak rozmawiać z dziećmi? Jak je zmusić, aby przestały go lubić? Mnie nie posłuchają na pewno, chyba... chyba, żeby mi pomógł pastor Michels...

Roześmiał się i machnął ręką.

— Pastor Michels — mruczał pod nosem, drapiąc się fraszobliwie po głowie. — Pastor Michels stoi przy nim jak mur. Lepszego przyjaciela musiałby Johnke chyba wymalować.

Hilda, może dlatego, że nie odzywał się do niej, od pewnej chwili zaprzestała szlochania i patrzyła na brata wodnistymi, zażawionymi oczami, wyglądającymi, jakby były pozbawione rzęs i brwi.

— Pastor Michels? — odezwała się pociągając nosem. — Ależ on wcale nie jest przyjacielem Johnkego. Utopiłby go w łyżce wody. To wszystko jest przecież tylko udane. On umyślnie zapisał się do Związku,

aby pokrzyżować zamiary Johnkego i nasz ojciec wie o tym bardzo dobrze.

Wilhelm drgnął i spojrzał na siostrę wzrokiem pełnym zdumienia i niedowierzania zarazem. Potem przesunął dłonią po czole, jakby mu się zdawało, że to tylko dziwny sen.

— Jak? Jak ty mówisz, Hilda? — zaczął. — Ze pastor Michels udaje? Zastanów się, dziewczyno! Przecież on jest gorliwszy bodaj od samego Johnkego. Nie pamiętasz, jak to było, tydzień temu, kiedy Johnke kazał nam powtórzyć przysięgę? Prawda, że ty nic o tym nie wiesz. Johnke mówił, że przy takim doniosłym obrządku nie chce mieć żadnej kobiety. Otóż działo się to uroczystości pod dębem. Pastor Michels przyszedł w zwykłym swym surducie, ale na miejscu obwinął się białym prześcieradłem i na głowie przyczepił sobie krowie rogi. Johnke mówił nam potem, że tak ubierał się zawsze wielki ofiarnik germański. Pomyśl tylko, dziewczyno, czy on by robił z siebie takiego cudaka, gdyby jak ty mówisz, miał tylko udawać? Jakże? Odprawił przecież pod dębem całe nabożeństwo do Wo-

tana. Śpiewał jakieś hymny i zarzynał czarnego koguta. Przysięgał nam na krwawy nóż.

— A jednak tak jest, jak mówię — pociągnęła znów nosem Hilda. — Ojciec wie o wszystkim. Wie też, że robicie wyprawę po te jakieś skarby. On i pastor Michels śmieją się z tego, ale nie przeszkadzają. Pastor Michels woli, aby Johnkego tu nie było, kiedy przyjdą z Berlina pieniądze do Związku. Pastor Michels ma je odebrać sam i już obiecał ojcu, że da mu na zapłacenie księżnie za łaki lubartowskie. Widzisz teraz, jak te rzeczy stoją?

Wilhelm długo patrzył na siostrę, mrugając szybko oczami i wreszcie na jego usta wypłynął szeroki uśmiech człowieka, który sam zbyt mądry nie jest, ale którego olśniła przebiegłość innych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 18 maja 1939

Czwartek: Wniebow. Pańskie
Wschód słońca: 3.39; zachód 19.24

Piątek: Piotra
Wschód słońca: 3.37; zachód 19.26

Sobota: Bernardyna
Wschód słońca: 3.36; zachód 19.28

ŻYWA POCHODNIA

Warszawa. Na polu za zabudowaniami schroniska dla bezdomnych przy ul. ks. Felińskiego 1 (Żolibórz) wydarzył się tragiczny wypadek. Do domu wracał 13-letni Henryk Skotnicki (ks. Felińskiego 1), niosąc odpadki taśm filmowych i ścinki celuloidowe, które nazbierał w śmieciach. Nagle podbiegł do niego jakiś chłopiec, który rzucił do koszyka zapaloną zapałkę. Buchnęły płomienie, które objęły Skotnickiego. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli bawiący się w pobliżu chłopcy. Ze Skotnickiego zerwano strzępy ubrania i bieleżne, gasząc płomienie. Lekarz stwierdził groźne poparzenie całego ciała. Ofiarę łobuzerskiego wybryku przewieziono do szpitala na Czystem. Sprawcy wypadku dotychczas nie znaleziono.

WSTRZĄSAJĄCA ŚMIERĆ STUDENTA

Wilno. Na placu Narutowicza 20-letni student U. W., Bolesław Wydmański (Akademicka 5) zamierzał wyskoczyć z tylnego pomostu wozu linii „7”. Został potrącony przez wskakującego w tym czasie pasażera, Gabriela Czolokjana. Wydmański upadł pod deską ochronną wagonu przyczepnego, doznając pęknięcia żeber i krwotoku. Przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarł.

ZMARŁ PO SPOŻYCIU TRUJĄCYCH GRZYBÓW

Wilno. Do szpitala św. Jakuba w Wilnie przywieziono 13-letniego Mikołaja Tarbiejewą, mieszkańca zaścianku Nowe Pukle, gminy rudzińskiej, z objawami zatrucia się grzybami. Tarbiejew w tymże dniu zmarł.

TRAGICZNE KOMPLIKACJE POGRYPOWE

Wilno. Pod Ostrą Bramą zatrzymano pewną pannę zdradzającą objawy choroby umysłowej. Po ustaleniu tożsamości odesłano ją do kliniki psychiatrycznej na Antokolu. Nieszczęśliwa przed niedawnym stosunkowo czasem zapadła na gripę. Komplikacje, które potem nastąpiły spowodowały anemię mózgu i stan niepoczytalny.

SAMOBÓJSTWO

Katowice. Cierpiący od dłuższego czasu na chorobę umysłową 60-letni inwalida górniczy Piotr Bazan popełnił samobójstwo. Wykorzystawszy nieobecność domowników, powiesił się on na sznurze, uciepiony do zawiasów drzwi wejściowych do mieszkania. Przybyli domownicy zastali już tylko zimne zwłoki, toteż wszelka pomoc była już niepotrzebna. Zwłoki denata złożono w kostnicy szpitala miejskiego.

KOLARZ ZABIŁ SIĘ NA SZOSIE

Tarnów. W Siedliskach koło Tuchowa uległ tragicznemu wypadkowi 18-letni student Wojciech Juruś z Siedlisk. Jadąc w pełnym pedale na rowerze, wpadł nieopatrznie na wystający na szosie kamień, w wyniku czego został wyrzucony z siodła. Upadając uderzył głową o bruk tak nieszczęśliwie, że doznał krwotoku mózgowego i pęknięcia czaszki. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Górlcach, gdzie zmarł.

Robotnicy wybili szyby aby ratować zdrowie od trujących wylęgów

W fabryce sody „Solvay” w Borku Fałęckim pod Krakowem, wydarzył się we wrześniu ub. r. śmiertelny wypadek. Robotnik Klemens Luzar, zatrudniony przy wysypywaniu koksu do pieca wapiennego, zaczął się i zmarł. Drugi robotnik Alfred Borowiec również uległ zatruciu, lecz po dłuższej kuracji utrzymać go przy życiu.

W związku z tym w środę zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Krakowie dyrektor fabryki inż. Paweł Wałach, wicedyrektor inż. Fr. Wadas i

kierownik działu inż. Stefan Jajto. Akt oskarżenia zarzuca, że są winni, albowiem wszyscy prawie robotnicy, zatrudnieni przy piecu ulegali zatruciu czadem. Na szczęście żaden z tych wypadków dotychczas nie był śmiertelny. Mimo to jednak, dyrekcja na wszelkie interwencje robotników odpowiadała zupełną obojętnością. Doszło do tego, że zatruci stopniowo czadem wydzielającym się z pieca robotnicy wybili potrochu wszystkie szyby w hali, by zapewnić sobie dostęp powietrza.

Głodni Niemcy z Prus i Gdańska objadają polskie Pomorze

Od pewnego czasu na ulicach Tczewa zauważono bardzo dużo osób, mówiących po niemiecku, a nie mieszkających w Tczewie, ani w okolicy. Po zbadaniu okazało się, że są to obywateli niemieccy z Prus i Gdańska, którzy przyjeżdżają do Polski, aby choć raz w tygodniu najść dobrze

do syta. Chodząc po lokalach i składach, napelniają swe wygłodniałe żołądki i walizki i wychwalają obfitość i doskonałość polskich produktów. Tylko ci Niemcy, którzy zaznali „rozkoszy” w hitlerowskim „raju” — potrafią ocenić, czym jest naprawdę Polska.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natwierać dokuczają na zmianę pogody. W czasie zimna stopy i niepogody. Nieznosząc wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstaje bolesne obrzęknięcie, a nawet poruszenie się bywa utrudnione. Cierpienie te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce tego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamienią nerkową oraz złą przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

ŚMIERĆ URZĘDNIKA W WYPADKU MOTOCYKLOWYM

Siedlce. Trzej urzędnicy brygady ochrony skarbowej w Siedlcach powracali ze służby motocyklem. Na 5-tm kilometry od miasta w pobliżu wsi Stok-Lacki, wskutek śliskiej szosy na ostrym zakręcie, motocykl zarzucił, a jadący na tylnym siodełku rewident ochrony skarbowej 52-letni Antoni Szczygieł spadł z maszyny i uderzył głową o przydrożny słup telegraficzny, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły urzędnik osierocił żonę i 6-ro dzieci.

UDERZYŁ WIDŁAMI W BRZUCH SĄSIADA

Opoczno. We wsi Skórniki pow. opochnickim na tle zadawnionego sporu sąsiedzkiego doszło do starcia między 45-letnim Antonim Muszyńskim a jego sąsiadem i zarazem kuzynem 38-letnim Józefem Kulikowskim. Muszyński pchnął widłami Kulikowskiego, zadając mu 3 głębokie rany brzucha. Rannego w agonii przewieziono do szpitala, Muszyńskiego aresztowano.

17-LETNI CHŁOPAK POSTRZELIŁ 6-LETNIEGO BRATA

Lubartów. W kol. Kozłówka w pow. lubartowskim 17-letni Roman Wempa manipulując bronią myśliwską, spowodował wystrzał. Kula ugodziła stojącego w pobliżu brata Kempy 6-letniego Czesława. Rannego chłopca przewieziono do szpitala. Sprawca tragicznego wypadku, w obawie przed karą, zbiegł.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ LUDOWCY WOJEW. KIELECKIEGO

W dniu 21 maja br. odbędzie się w Kielcach, w sali Teatru Polskiego przy ul. Sienkiewicza 32, Statutowy Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego na wojew. kieleckiego. Początek Zjazdu o godzinie 10-ej. — Wstęp na salę tylko za legitymacjami na rok 1939. Miejsca dla gości przewidziane. Przybywajcie licznie! Za Zarząd Wojew. S. L. w Kielcach: Stanisław Nowak, prezes, Czesław Poniecki, sekretarz.

USUNIĘCI

Z SZEREGÓW STRONNICTWA

Zjazd powiatowy S. L. w Lublinie odbył dnia 7 maja 1939 roku zawieszając w prawach członków: Wojciecha Niedźwiadka z Czarniejowa, Albina Kamińskiego ze Stasina i Józefa Szeftczyka z kol. Radowice za szkodliwą działalność dla organizacji.

Zarząd Powiatowy S. L. w Lublinie.

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO

Statutowy Walny Zjazd na pow. Kępno 23 maja o godz. 10-ej w lokalu p. Hanischa w Kępnie.

W niedzielę dnia 21 maja odbędą się zebrania Stron. Ludowego w pow. kępińskim w Wyszanowie po nabożeństwie o godz. 11,30, w sali p. Wróbla; w Jubikowie w sali miejscowej o godz. 2,30; w Teklinowie o godz. 6-ej w sali p. Błarzejewskiego. Przemawiać będzie referent poza miejscowy.

Dnia 18 5. odbędzie się zebranie w Kobyłgórce o godz. 11-ej po nabożeństwie w sali p. Spigła, w Rzetni o godz. 3 po poł. w sali p. Lubryki.

Zebrani Stron. Ludowego w Kępnie w lokalu p. Hanischa w sprawie Święta Ludowego w dniu 19 maja o godz. 10-ej. Zapraszam Zarządy Kół i Młodzież Wiejskiej, celem omówienia całej sprawy.

Raczyński, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. PLESZEW

W Pleszewie, dnia 19 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu zebrania konferencja mężów zaufania i prezesów kół S. L. w sprawie Święta Ludowego.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. PRZEWORSK

W niedzielę, dnia 21 maja br. odbędzie się w Hadlach kańczudzkich, pow. Przeworsk, poświęcenie sztandaru miejscowego Koła S. L. Zbiórka o godz. 8 i pół rano na łące p. Partyki. Następnie nabożeństwo w kościele parafialnym w Monasterzu o godz. 10-tej. O godz. 13-ej zebranie publiczne w Hadlach kańczudzkich i wbiżanie gwoździ. Zapraszamy ludowców także ze sąsiednich Kół ze sztandarami na naszą uroczystość.

Zarząd Koła S. L. w Hadlach Kańczudzkich

Zawiadamiamy, że Zjazd wszystkich Prezesów Kół S. L. z całego powiatu przeworskiego odbędzie się w środę dnia 24 maja br. w Przeworsku o godz. 9-ej rano, w sali „Związku Drobnych Plantatorów”. Obecność obowiązkowa.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

BACZNOŚĆ POW. LUBACZÓW

Zwołuję posiedzenie członków Zarządu Powiatowego i wszystkich Kół S. L. na dzień 21 maja (niedziela) godz. 12,30 do Lubaczowa. Zebranie odbędzie się w lokalu S. L. ulica Unii Lubelskiej. Szczegóły w rozesłanym komunikacie.

Jan Schram, prezes pow.

PIJANY WIEŚNIAK WPADEŁ POD POCIĄG

Łódź. Przy wsi Moskarszew pow. sieradzkiego, mieszkaniak tejże wsi, 37-letni Piotr Kowalik, powracając do domu w stanie nietrzeźwym wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu. Koła obcięły mu obie nogi. Rannego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

PRZYPADKOWE HARAKIRI

Nowogródek. Do szpitala powiatowego w Nowogródku przywieziono 19-letniego Szacha Romana, mieszkańca wsi Górna Ruta, gminy nowogródzkiej, z rozprutym brzuchem. Szach oświadczył, że brzuch sam sobie przerznął przypadkowo w czasie otwierania składanego noża. Stan rannego jest ciężki. Jak się faktycznie ten wypadek przedstawia — ustalają władze śledcze.

BÓJKA CYGANÓW

Biała. Obóz cygański rozłożony w Białej nad Białką, przy fabryce Danielczyka, zwił tam swoją „siedzibę”. W czasie przygotowań do wyjazdu między cyganami doszło do ostrej sprzeczki, w czasie której zapalczywi ci ludzie okładali się nawzajem patelniami i „częstowali” się razami noża. Bójka ta zakończyła się tragicznie dla rodziny Gotmanów, albowiem Rudolf, Szymon i Zofia Gotmani z głębokimi ranami na plecach, twarzy, płucach, rękach przewiezieni zostali przez bielskie Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Białej.

16-LETNI GANGSTER SKRADEŁ AUTO Z GARAŻU

Częstochowa. Na szkodę doktora Ledwocha skradziono w pow. włoszczowskim 4-osobowy samochód marki „Chevrolet”, wyprowadzając go w nocy z garażu. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania na wszystkich szosach. Pod wsią Oksa patrol policyjny natknął się na awanturę, wywołaną zderzeniem auta z wozem. Jak się okazało, auto to pochodziło z kradzieży. Sprawcą okazał się 16-letni Stefan Łazarek, kilka razy karany już za podobnego rodzaju kradzieże.

GDY NOGI BOLĄ



Olga już po
30-tu sekundach

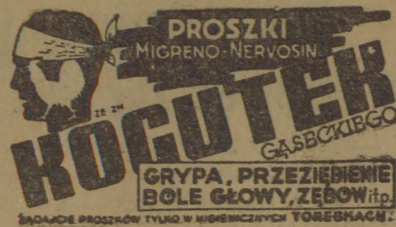
Zbolałe, spuchnięte nogi Pałace, kłujące odciski! Oto pewny i łatwy środek. Osiągniesz natychmiastową ulgę i pozbędiesz się odcisków wraz z kornaczami,

bez bólu i niebezpieczeństwa. Należy wyspać tyle Saltrat Rodell do ciepłej wody, by przybrała ona wygląd mleka. Z tych kojących soli wydziela się tlen i wystarczy zmoczone, zbolałe nogi zanurzyć w tej cudownej kąpieli, by po czasie dobroczynne działanie tlenu, który łagodzi podrażnione nerwy i mięśnie nóg. Sole te przenikają do głębi porów, zmniejszają spuchliznę, zmiękczają stwardnienia i odciski, które odejmujemy z łatwością. Wylecz swą sierpiącą nogę i doprowadź je do stanu doskonałego zdrowia. Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Sześciuwytych gwarantowany lub całkowity zwrot pieniędzy. Skład główny: Ontax, UWAGA - w sprzedaży znajduje się 100 000 propagandowych paczek po 70 gr.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 18 maja 1939 r.
7,15 Pieśń „Najświętsza Panna”. 7,20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Stan. Brzozowski czyli sumienie intelektualne” — szkic. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Palestrina: Missa Poma Marce- li — fragmenty. 16,55 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,45 Wolfgang Amadeusz Mozart — (pięty). 20,25 Dziennik wieczorny. 21,00 „Bajka o sześciu synach zegarmistrza”. 21,40 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert w wyk. Orkiestry i Chóru P. R.

Piątek, 19 maja 1939 r.
6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (pięty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (pięty). 8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (pięty). 11,30 Audycja dla pobożnych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Ręka. 16,35 Utwory klarnetowe w wyk. Sylwestra Czosnowskiego. 16,55 „Echa mocy i chwały”. 17,10 Ludowe pieśni bułgarskie w wyk. Tani Natsche-



wy. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Stylizowane tańce angielskie (pięty). 18,30 Komedja Aleksandra Fredry (wieczór XVII). 19,15 Koncert rozrywkowy. 19,45 Odczyt wojskowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 D. c. koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Ludwik v. Beethoven: Serenada na flet, skrzypce i altówkę. 21,40 Książka i wiedza. 21,55 Reportaż z baletów. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 20 maja 1939 r.
6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (pięty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (pięty). 8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (pięty). 11,35 Audycja dla pobożnych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Recital skrzypcowy Hugo Schiltza. 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego. 18,00 „Co nam przyniesie letni sezon turystyczny” — pogadanka. 18,10 Kobiety zespoły wokalne — pięty. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Krakowiacy i górale” — zabawa dramatyczna ze śpiewkami w 3-ach aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Targowka w Poznaniu

Poznań, 16. 5. 1939 r.

Spędzono: wołów 639, buhajów , krów , jałówek —, świń 2012, cieląt 769, owiec 226, razem 3646 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.
Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woly:		
Pełnomięsiste wytuczone nieopr.	60—66	
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—54	
Mięsiste tuczone starsze	40—44	
Miennie odżywione	34—38	
Buhaje:		
Wytuczone pełnomięsiste	60—66	
Tuczone mięsiste	48—52	
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	40—46	
Miennie odżywione	34—38	
Krowy:		
Wytuczone pełnomięsiste	60—68	
Tuczone mięsiste	46—54	
Nietuczone dobrze odżywione	40—42	
Miennie odżywione	22—30	
Jałowice:		
Wytuczone pełnomięsiste	60—66	
Tuczone mięsiste	52—54	
Nietuczone dobrze odżywione	40—44	
Miennie odżywione	34—38	
Młodzież:		
Dobrze odżywione	40—44	
Miennie odżywione	32—38	
Cielęta:		
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—90	
Tuczone cielęta	70—76	
Dobrze odżywione	58—68	
Miennie odżywione	44—56	

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—60
Dobrze odżywione	40—52

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	107—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	102—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—100
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi	90—96
Maciorki późne kastraty	94—104

Przebieg targu normalny.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez
Jerzego Lipowskiego p. t.

**W jaki sposób dorobiłem się
na gospodarstwie rolnym**

Cena wraz z portem 1,00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim
nadaniem pieniędzy

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
W. KULERSKIEGO**
Grudziądz Droga Łąkowa

Zapowiedź

1) Robotnik Piotr Pawełczak, stanu wolnego, zamieszkały w Złochowicach, powiat Czeszochowa, syn rolnika Adama Pawełczaka i tegoż żony Józefy z domu Piskorek, zamieszkałych w Złochowicach.
2) Panna Leokadia Rybarczyk, robotnica, stanu wolnego, zamieszkała w Trzemińskowie powiat Bydgoszcz córka robotnika Stanisława Rybarczyka i tegoż żony Marianny z domu Małak zamieszkałych w Trzemińskowie, chcą zawrzeć związek małżeński.
Wtorek, dnia 12 maja 1939.
Urząd Stanu Cywilnego w zastępstwie
Małkowski.

Nr. zap. 16/39.

Bogate

Amerykanki

z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca” — Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

Parcelacja

prywat. majątku Feliksów stacja Wieszczyczyn (Śrem) terminy sprzedaży co sobotę.

Sprzedają

się grunty polesne. Cena hektar 400 zł. Stacja Kozłobrody koło Śierpc, majątek Osiek Wielki Bańka poczta Zawidz Kościelny.

OGŁASZAJCIE

W „GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 16 maja 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	23,25 23,75	21,— 1,50	21,25 21,50	20,50 20,75
Żyto	15,75 16,—	14,75 15,—	15,65 15,85	14,75 15,—
Jęczmień	18,75 19,—	19,25 19,75	18,75 19,75	17,75 18,—
Jęczmień brow.	19,75 20,25	18,5 19,—	14,85 15,25	18,— 1,25
Owies I stand.	17,50 18,—	16,50 17,—	19,25 20,—	17,25 17,50
Mąka pszenna 65%	21,— 43,—	28,75 31,25	34,— 36,—	35,— 36,50
Mąka żytnia 35%	25,50 26,—	25,50 26,25	27,— 27,50	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	13,75 14,25	14,25 14,75	12,75 13,—	13,75 14,25
Otręby żytnie przem. stand.	12,25 12,75	12,25 13,25	12,75 13,—	11,50 12,—
Rzepak zimowy	58,— 59,—	53,50 54,50	—,—	56,— 56,50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	28,— 30,—	—,—	26,— 28,—
Groch Wiktorja	39,— 42,—	34,— 37,—	33,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14,—	13,50 14,50	12,50 12,75	11,50 12,—
Makuchy lniane w taflach	25,50 26,—	25,— 26,—	19,50 20,—	—,—
Ziemniaki	4,25 4,75	4,— 4,50	—,—	—,—
Gryka	21,75 22,25	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	4,0 5,—	1,90 2,40	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	4,— 4,50	2,90 3,15	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	6,25 6,75	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	9,— 9,50	7,25 7,75	—,—	—,—

**Najnowsze
Odcienie
Pudru
z Paryża**



**FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej
cennych wskazówek**

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeulszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka — specjalistę.

* **Pêche** — najnowszy odcień kwitnącej brzośkwini, najodpowiedniejszy do zimowych toalet — czarujący dla blondynek i jaśniejszych brunetek.

* **Ocre № 2** — śliczny „matowy” odcień dla smagłej cery — bardzo modny obecnie w Paryżu.

* **Rachel Doré** — nadaje gładką, kremową promienną marzycielskim typom urody — specjalnie przy wieczorowym oświetleniu.

Wypróbuj tę całą czarownicą gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa niewłaściwego koloru pudru. Nadaje to im twarde, nienaturalny wygląd. Jedynym sposobem dobrania właściwego odcienia jest wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru, innego zaś na drugiej. Chętnie prześle Pani bezpłatnie do wypróbowania te nowe odcienie Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Otrzymaj Pani sześć szaszetek różnych odcieni pudru oraz dwie tuby Odżywczych Kremów Tokalon na dzień i na noc. Zechee Pani przesłać mi tylko swoje nazwisko i adres oraz załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: Ontax, oddział 17—F Warszawa, Stępińska 9.

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

Odpowiedzi Redakcji

P. Józef Ciupa, Pacierzów. 1) Adres: „Bata” w Chelmku pow. Chrzanów, wojew. krakowski. 2) Obchód Święta Ludowego w pow. radomskim będzie jeszcze ogłoszony. Dotąd wiadomości nie mamy.